

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 43.083

ROK VII. Nr 18 (1671) wtorek, 22. I. 1957 r. Cena 40 gr

Naród polski opowiedział się za programem partii zapewniającą suwerenność demokrację i socjalizm

Wszyscy czołowi działacze PZPR, ZSL i SD uzyskali mandaty przytłaczającą większością głosów

Towarzysz Władysław Gomułka posłem z Okręgu Warszawa - Praga - Śródmieście

WARSZAWA. — Według dotychczasowych obliczeń poszczególnych komisji wyborczych,

wszyscy czołowi działacze PZPR, ZSL i SD uzyskali mandaty poselskie przytłaczającą większością głosów. I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka uzyskał mandat w okręgu Warszawa — Praga — Śródmieście, Józef Cyrankiewicz — w Krakowie, Stefan Jędrzychow-

raz wiceprezes CK SD — Włodzimierz Lechowicz — w Gdyni.

W Okręgu Wyborczym nr 7 w Bielsku-Podl.

W Okręgu Wyborczym nr 7 w Bielsku - Podlaskim według danych z około 12 proc. obwodów udział w wyborach wzięło 95,9 proc. uprawnionych do głosowania. Ważnych głosów oddano 99,4 proc.

Kandydaci otrzymali procentowo następującą liczbę głosów: (nazwiska wg kolejności na liście)

1. Jan Ryznar — ZSL — 82,3 proc.
2. Dymitr Sańko-Sawczenko — PZPR — 80,4 proc.
3. Jan Kowal — SD — 85,4 proc.
4. Makary Demianowicz — PZPR — 76 proc.
5. Jan Maciejuk — PZPR — 79,8 proc.
6. Szymon Szymaniuk — PZPR — 10,1 proc.
7. Aleksy Zin — bezpartyjny — 15,1 proc.
8. Jan Mazurek — ZSL — 23,1 proc.

Okręg obejmuje 5 mandatów.

W Okręgu Wyborczym nr 8 w Białymstoku

Według nieoficjalnych danych sporządzonych na podstawie wyników z 14 obwodów wyborczych, w Okręgu Wyborczym nr 8 w Białymstoku wzięło udział w głosowaniu 97,43 procent osób upoważnionych. Ważnych głosów oddano 97,5 procent.

Kandydaci otrzymali następującą procentowo ilość głosów:

1. dr Jerzy Sztachelski — PZPR — 95,85.
2. Eugenia Krassowska — SD — 95,67.
3. Aleksander Jaźwiński — ZSL — 96,99.
4. Antoni Laskowski — PZPR — 96,39.
5. dr Irena Białówna — bezpartyjna — 97,74.

W Okręgu Wyborczym nr 9 w Łomży

Dane z 10 proc. obwodów: udział w wyborach wzięło 94 proc. uprawnionych do głosowania. Ważnych głosów 99 proc.

Kandydaci otrzymali procentowo następującą liczbę głosów:

1. Jan Wasążnik — bezpartyjny — 99 proc.,

2. Franciszek Zabielski — ZSL — 96 proc.,

3. Stefan Orczykowski — PZPR — 86,6 proc.,

4. Bolesław Podedworny — ZSL — 74 proc.,

5. Edward Ignaczak — SD — 23 proc.

W Okręgu Wyborczym nr 10 w Suwałkach

W Okręgu Wyborczym nr 10 w Suwałkach — według prowizorycznych obliczeń, z 13 obwodów w wyborach wzięło udział 95,5 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 97 proc.

Kandydaci według kolejności na liście, procentowo otrzymali następującą liczbę głosów:

1. Adam Palczak — PZPR — 75,93 proc.,
2. Eugeniusz Makowski — ZSL — 63,70 proc.,
3. Jan Kłoczko — PZPR — 88 proc.,
4. Józef Kibiń — bezpart. — 14,87 proc.,
5. Piotr Szyryński — bezpartyjny — 33,90 proc.

Okręg obejmuje 3 mandaty.

Rozmowy Japonia - Polska w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych

WARSZAWA. — W związku z podaną 20 bm. przez PAP informacją na podstawie doniesienia Agence France Presse o rozmowach w sprawie nawiązania przez Japonię stosunków dyplomatycznych z Polską, PAP została upoważniona do zakomunikowania, że rozmowy między Japonią i Polską w sprawie zakończenia stanu wojny i nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami, istotnie mają miejsce i są prowadzone za pośrednictwem stałych przedstawicieli obu krajów w ONZ. Przewiduje się sfinalizowanie rozmów w niedługim czasie.

TADEUSZ GEDE ambasadorem PRL w Moskwie

WARSZAWA. — Rada Państwa odwołała Wacława Lewikowskiego ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz powołała na to stanowisko Tadeusza Gede.

Po dwóch dekadach we włóknie

Minęła druga dekada stycznia. W ciągu tych dwudziestu dni nowego roku niektóre nasze zakłady białostockie wykonały plany ze znaczną nadwyżką.

Duży procent planu jakościowego uzyskały Wschodnie Zakłady Przemysłu Wełnianego, gdzie na 93,9 proc. planowanej jakości, osiągnięto 98,8 proc. Plan za dwie dekady w produkcji towarów gotowych przekroczono o 2 proc.

Dużą nadwyżkę w wykonaniu planu dwóch dekad osiągnęły również Białostockie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego, przekraczając go o 8,5 proc. Robotnicy z działu pasmanterii tkanej wykonali plan w 107,4 proc., a z pasmanterii plecionej w 108,4 proc.

Z powodu dużej absencji w pierwszych dniach stycznia, planów dekadowych nie wykonała załoga Fabryki Pluszu. Ogółem w towarach gotowych uzyskano zaledwie 83,9 proc. (as)

Przemówienie N. S. Chruszczowa w ambasadzie ChRL w Moskwie

MOSKWA. — Na przyjęciu wydanym przez ambasadę chińską w Moskwie na cześć delegacji rządowej ChRL wygłosił przemówienie I sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow.

Poniżej podajemy tekst przemówienia.

Drodzy towarzysze, przyjaciele!

Nasze dzisiejsze spotkanie jest wielkim świętem, przypominającym święto wiosny. Czyż może być coś wspanialszego ponad to, kiedy ludzie wyznający tę samą ideę spotykają się jak przyjaciele, prowadzą szczerze i serdeczne rozmowy oraz czują, że ich myśli biegną w jednym kierunku. W swym przemówieniu nie chcę poruszać problemu imperializmu międzynarodowego, jego planów i knoń, chociaż — rzecz jasna — niektórzy mogą się zdziwić, że Chruszczow może przemawiać nie poruszysz sprawy imperializmu międzynarodowego. Przyznaję się, że nie przyszło mi to łatwo, trzeba wielkiej siły woli, aby nie poruszać tego tematu. Jednakże nasze dzisiejsze przyjacielskie spotkanie jest tak miłe i radosne, że nie chciałbym rozprawa-

mi na temat imperializmu psuć nastroju.

Ostatnio oskarża się nas na Zachodzie, że jesteśmy „stalinowcami”. W odpowiedzi na to, oświadczyliśmy już nieraz, że w naszym rozumieniu zarówno pojęcie „stalinowiec” jak i samo imię Stalina nie mogą być oderwane od wielkiego miana komunisty. Kiedy chodziło o sprawy rewolucji, o obronę klasowych interesów proletariatu w rewolucyjnej walce przeciwko naszym wrogom klasowym, Stalin odważnie i niezłomnie bronił sprawy marksizmu-leninizmu. Krytykowaliśmy Stalina nie za to, że był złym komunistą. Krytykowaliśmy go za pewne odchylenia, za ujemne cechy, za to, że popełniał poważne błędy. Lenin wcześniej niż inni dostrzegł te ujemne cechy. Włodzimierz Ilicz wskazywał na te wady i błędy Stalina. Jednakże Stalin w ostatnim okresie swego życia zapomniał o ostrzeżeniach Lenina. Naturalnie, to źle, iż Stalin dopuścił się odchylenia i popełniał błędy, które przyniosły szkodę naszej sprawie. Jednakże nawet popełniając błędy, dopuszczając się łamania praworządności, Stalin był głęboko przekonany, że czyni to w interesie obrony zdobyczy rewolucji, w interesie socjalizmu. Na tym polegała tragedia Stalina. Ale w sprawach zasadniczych i głównych — a dla marksistów-leninowców sprawą zasadniczą i główną jest obrona interesów leninizmu — obrona interesów klasy robotniczej, socjalizmu, walka z wrogami marksizmu - leninizmu — daj Boże jak to się mówi, by każdy komunistą umiał tak walczyć o te sprawy, jak walczył Stalin.

Przeciwnicy komunizmu celowo wynaleźli słowo „stalinowiec” próbując uczynić z

niego obojętne. Dla nas wszystkich, marksistów - leninowców, którzy poświęcili swoje życie rewolucyjnej walce o interesy klasy robotniczej i jej bojowej awangardy — partii leninowskiej, imię Stalina jest nieodłącznie związane z marksizmem-leninizmem. Dlatego też każdy z nas, członków Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego chce być wiernym sprawie marksizmu-leninizmu, sprawie i w interesy klasy robotniczej, tak jak był wierny tej sprawie Stalin.

Wrogowie komunizmu próbowali uchwycić się naszej krytyki niedociągnięć i błędów Stalina, wykorzystując te krytykę w swych celach. Pragnęli skierować krytykę kultu Stalina, by podkopać podstawy naszego ustroju, podstawy marksizmu-leninizmu, lecz nie z tego nie wyszło i nie wyjdzie, ponieważ nie uda się wam tego uczynić, tak samo, jak nie potraficie zobaczyć bez lustra swoich uszu.

Spokojnie delegacji dwóch wielkich krajów socjalistycznych możemy naprawdę nazwać świętym wiosny, świętem umocnienia i rozkwitu niezłomnej i wieczystej przyjaźni między bratnimi narodami. Jest to święto wielkiej jedności, ponieważ mamy jednakowe poglądy, jednakowe myśli, tę samą wolę walki aż do końca o zwycięstwo sprawy klasy robotniczej, o zwy-

■ ■ Dokończenie na str. 2

Nasz udział w wyborach

Prawdopodobnie jutro będą ogłoszone wyniki wyborów zarówno naszych, białostockich, jak też w innych województwach, w całym kraju. Ale wiemy już że społeczeństwo Białostockie czynny, że ogromna większość naszego narodu masowo poparła program Frontu Jedności Narodu w głosowaniu bez skreśleń. W atmosferze spokoju i powagi dokonał się wybór nowego Sejmu.

Nie znamy jeszcze wyników wyborów. Ale z meldunków z całego województwa, z własnej obserwacji wiemy o wysokiej frekwencji wyborczej w naszym województwie.

Oto prowizoryczne, nieoficjalne, niepełne dane o frekwencji wyborców w naszym województwie:

Białystok miasto	— 96,02 proc.
Białystok powiat	— 98,25 proc.
Sokółka	— 97,56 „
Dąbrowa	— 97,04 „
Mońki	— 96,04 „
Hajnówka	— 98,3 „
Lapy	— 97 „
Siemiatycze	— 96 „
Wys. Maz.	— 96,7 „
Bielsk-Podl.	— 94,3 „

Również i w innych powiatach województwa frekwencja wyborcza była wysoka. Tak na przykład w Augustowie na 25.655 wyborców, głosowało 24.681, w Goldapi na 13.578 głosowało 12.784, w Grajewie na 27.994 głosowało 27.154, w Elkku na 25.558 głosowało 24.396, w Kolnie na 33.257 głosowało 32.434, w Łomży na 45.238 głosowało 41.682, w Sejnach na 11.950 głosowało 11.220, w Suwałkach na 38.411 głosowało 32.396, w Oleku na 16.446 głosowało 16.000 i w Zambrowie na 26.908 uprawnionych do głosowania oddało swe głosy 25.769 wyborców.

Suche to są cyfry, ale wielka jest ich wymowa. Dobitnie świadczą one o tym, że społeczeństwo Białostockie, że mieszkańcy miast, miasteczek i wsi naszego województwa masowo, swym udziałem w wyborach wypowiedzieli się za pokojem, za suwerennością, za demokracją za socjalizmem. Swym masowym udziałem w wyborach daliśmy jasną i zdecydowaną odpowiedź na szerzone przez wrogów hasło bojkotu wyborów. Wykazaliśmy aktywność polityczną, zmanifestowaliśmy swe najszczerze chęci umacniania i rozszerzenia zdobyczy Października na polskiej drodze do socjalizmu.



NA ZDJĘCIU: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka głoszący w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 348 (ul. Francuska 14, Warszawa).

CAF — fot. Baranowski

ski — w Gdańsku, Ignacy Loga - Sowiński — w Łodzi, Jerzy Morawski — w Wałbrzychu, Edward Ochab — w Katowicach, Adam Rapacki — we Wrocławiu, Roman Zambrowski — w Łodzi, Aleksander Zawadzki — w Zawierciu, Jerzy Albrecht — w Warszawie, Edward Gierek — w Sosnowcu, Witold Jarosiński — w Grudziądzu oraz Władysław Matwin — w Świdnicy.

Prezes NK ZSL — Stefan Ignar, uzyskał mandat poselski w Zgierz, wiceprezes NK ZSL — Czesław Wycech — w Warszawie, wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski — w Busku-Zdroju oraz czł. prezydium NK ZSL — Kazimierz Banach — w Tczewie.

Przewodniczący CK SD — prof. Stanisław Kulczyński uzyskał mandat poselski we Wrocławiu, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajń — w Warszawie, wiceprezes CK SD — prof. Jerzy Jodłowski — w Łodzi o-

Chińskie malarstwo w Polsce

Skarb z grot Tun-Huang

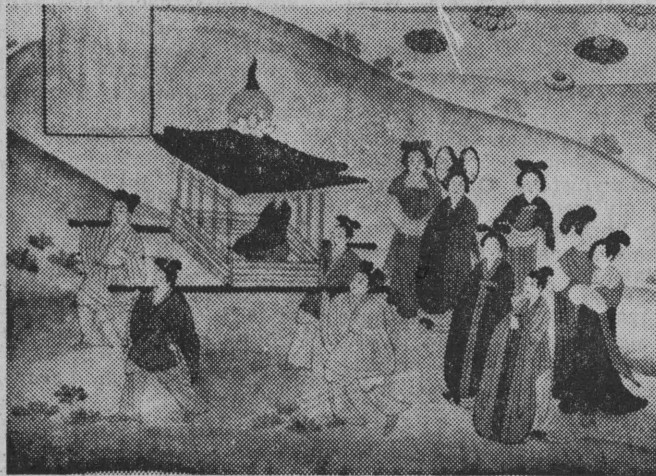
Daleka egzotyczna sztuka Chin zaczyna zbliżać się do nas w miarę, jak zacieśniają się więzy łączące nas z tym wielkim krajem, z jego wielkim narodem. A równocześnie, oczarowani pięknem tej sztuki, lepiej rozumiemy życie i charakter ludzi „krajów środka”, od której dzieła nas przecież nie tylko tysiące kilometrów, ale i tysiące lat prastarej, nieznannej nam kultury.

Wystawa, którą otwarto w salach warszawskiego Pałacu Kultury, to nie tylko przeżycie artystyczne dla wszystkich miłośników sztuk pięknych, ale i znakomita lekcja „nauki o Chinach”. O Chinach dawnych i współczesnych. Pokazano nam kilkadziesiąt wspaniałych kopii

są w stanie niemal nie naruszonym. Najwcześniejsze z malowideł i posągów powstały pod koniec panowania dynastii Wei (r. 386 — 534 n.e.), najpóźniejsze z okresu w którym rządziła dynastia Juan, tj. z końca XIII w. i początków XIV wieku. Malarstwo każdego z tych okresów nosi pewne odrębne cechy artystyczne, podobnie jak nieco inna jest jego treść i tematyka.

Sztuka Tun-Huangu związana jest z religią buddyjską; głównym jej tematem są więc przede wszystkim opowieści buddyjskie, ilustracje świętych ksiąg buddyjskich zawierają one jednak, podobnie jak każde niemal malarstwo religijne minionych wieków, niesłychane bogactwo wiadomości o życiu i obyczajach epoki, w której powstawały. Uwagę widza, studiującego owe malowidła, zaczerpnie z nich pojęcie o architekturze, strojach, życiu domowym czasów odległych od nas o tysiąclecie; nie brak tu obrazków takich, jak rzeźnik w swym sklepiku, tragarze lektyki, niosący dostojnego pana, czy grająca na egzotycznych instrumentach orkiestra.

Wspaniałe grotty Tun-Huangu były przez lata całe zapomniane. Mieszczą się one bardzo daleko od centrów kulturalnych Chin; dziś jeszcze trudno jest do nich dotrzeć inaczej, niż na grzbiecie osiołka. W początkach XX-stulecia część grot Tun-Huang odkryta została przez uczonych europejskich. Przejawem zainteresowania, jakie odkrycie to wzbudziło w



świecie naukowym było ogolenie grot z części malowideł i wywiezienie pokaznej części znajdującego się tam wspaniałego księgozbioru; Tun-Huang był bowiem w okresie swego rozkwitu nie tylko miejscem kultu religijnego, ale i ośrodkiem „wydawniczym”, w którym przepisywano księgi.

Wywiezione z grot zabytki znalazły się w londyńskim British Museum, w Bibliotece Narodowej w Paryżu, w zbiorach amerykańskich. Dopiero w okresie władzy ludowej w Chinach grot „odkryte” zostały po raz drugi, tym razem w imieniu ludu chińskiego i dla niego samego. Obecnie w Tun-Huang prowadzone są — mimo niesłychanie trudnych warunków — wyteżone prace konserwatorskie i badawcze. Jednym z dowo-

dów owej pracy są właśnie wspaniałe kopie malowideł z Tun-Huang, których część możemy obejrzeć w Warszawie. Oczywiście, jest to część niewielka — malowidła z wszystkich 480 grot umieszczone obok siebie utworzyłyby pas długości... 25 km.

Kopie malarstwa z Tun-Huang zostały po raz pierwszy pokazane publicznie w ubiegłym roku na wielkiej wystawie w Pałacu Zimowym w Pekinie, wystawa ta wzbudziła duże zainteresowanie w całym świecie artystycznym i naukowym.

Oglądając wystawę malarstwa z Tun-Huang, podziwiamy zarówno wielkość sztuki chińskiej dawno minionych wieków, jak i wielkość Chin współczesnych, które wspaniały ten zabytek otoczyły należytą mu opieką, które udostępniają go nie tylko własnemu narodowi, ale i całemu światu. Wartość skarbu z Tun-Huang dla badaczy historii i kultury ludzkości jest bowiem ogromna.

Wystawa, którą zaprezentowano nam w Pałacu Kultury, jest pierwszym krokiem w realizacji umowy o współpracy kulturalnej z Chińską Republiką Ludową. Niebawem w Pekinie otwarta zostanie wystawa polskiej sztuki stosowanej, którą szczególnie żywo interesują się nasi chińscy przyjaciele. Należy oczekiwać, że w nadchodzącym roku ujrzymy inne dzieła, reprezentujące sztukę wielkiego narodu chińskiego. (ds)



reprodukcji malarstwa ściennego z grot Tun-Huang. Jest to jeden z najświetniejszych zabytków sztuki na terenie Chin, zabytków, które dopiero w okresie Chin Ludowych w pełni udostępniły się badaniom naukowym, które dzięki wyteżonej pracy chińskich uczonych stają się własnością całego narodu.

U stóp gór Mingsha w prowincji Kansu, na północno-zachodnich krańcach Chin znajduje się 480 grot. W każdej z nich króluje posąg Buddy, ściany zaś i sufity pokryte są przepięknymi malowidłami — ornamentami i kompozycjami figuralnymi. Grotty i zgromadzone w nich skarby sztuki



Tylko wspólnie...

Liczba zwolenników sportu pięściarskiego w Polsce, a również i w Białymstoku jest olbrzymia. Dlatego też sprawy związane z tą dziedziną sportu, są zawsze aktualne i ciekawe. A trzeba przyznać, że problemów w związku z boksem jest dużo.

Wkraczamy obecnie do pewnego stopnia w nieznanne. Reorganizacja sportu w Polsce znajduje oczywiście swój głęboki oddźwięk i na naszym terenie.

Zastanówmy się wobec tego, jak potoczą się dalsze losy naszego sportu, a w nim pięściarstwa.

Jasnym jest, że reorganizacja w swoim założeniu ma na celu dobro i rozwój sportu, ale jest zrozumiałe i naturalne, że każda zmiana przynosi zawsze pewien wstrząs w ułożonym dotychczas systemie pracy. W tym wypadku chodzi o to — jak ułożyć się dalszy los pięściarstwa w ramach klubu sportowego.

Sytuacja staje się poważna. Czy dochód tylko z imprez sportowych bez poważniejszych i stałych dotacji, będzie w stanie na naszym terenie utrzymać klub sportowy z jego wszystkimi potrzebami?

I tu powstaje problem zmiany w dotychczasowym systemie opieki i interesowania się instytucji związa-

wania się instytucji związanych dotychczas z kołem sportowym „Jagiellonia”.

Decydującymi czynnikami, mogącymi radykalnie zmienić na lepsze i pchnąć na nowe tory rozwój naszego klubu są: aktyw sportowy, działacze prowadzący klub oraz dyrekcje, podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe przy ZBM, BZPB i WZPW.

Przykładem może tu być wiele instytucji z terenu Polski, przy których znajdują się koła sportowe czy obecne kluby.

Na platformie wspólnego porozumienia i zrozumienia ze strony działaczy sportowych i dyrekcji, załogi robotnicze opodatkują się na rzecz sportu drobna składka i w ten prosty sposób żadne zmiany czy ewolucje nie są w stanie postawić takiego koła wobec dylematu „być, albo nie być”. To samo można i trzeba przeprowadzić u nas, na naszym terenie. Nie można zapominać, że boks w Jagiellonii opiera się w olbrzymiej większości na pracownikach ZBM-u, BZPB, czy WZBW, a więc na naszych, że się tak wyrażę „macierzystych” instytucjach. Młodzież uprawiająca sport rekrutująca się z tych instytucji — pracownicy bądź dzieci pracowników, powinni być otoczeni opieką swych zakładów również poza warsztatem pracy. W tym wypadku zbyt czynnym chyba będzie przypominać o wpływie sportu na rozwój fizyczny i duchowy ludzi, którym sport nie tylko nie przeszkod-

dzi dobrze pracować, ale wzmocni wydatność ich pracy.

Na terenie zakładów znajdują się ludzie, których stosunek do sportu jest wybitnie negatywny i którzy uważają, że sportowiec nie może być dobrym pracownikiem — takim twierdzeniem życie zadaje kłam. Jeśli sportowiec nie jest dobrym pracownikiem, to nie jest i nie będzie również dobrym sportowcem.

Najlepszym dowodem tego, że sportowcy są dobrymi pracownikami są bokserzy Jagiellonii Laskowski i Pawlak, którzy przy swych wybitnych osiągnięciach sportowych cieszą się w swych zakładach pracy jak najlepszą opinią dobrych i zdyscyplinowanych pracowników.

Ale powróćmy do esencji obecnego artykułu. Otóż wydaje mi się, że gdy nastąpi (oby jak najprędzej) porozumienie aktywu sportowego z dyrekcjami powyższych instytucji to dla Jagiellonii i jej licznych sportowców nastąpi nowa era spokojnego bytowania i pełnego rozmachu w rozwoju sportu, który pozwoli nam, ubogiemu dotychczas w wyniki sportowe województwu wejść do rodziny możnych pod tym względem innych okręgów.

Wydaje mi się, że brać robotniczą, choćby tylko tych wspomnianych instytucji, znajdzie pełne zrozumienie dla potrzeb swych sportowców i nie odmówi nikłych miesięcznych składek, które absolutnie nie uszczuplą ich budżetu. Gdy to się stanie faktem dokonany, sportowcy wynagrodzą swych opie-

kunów nową, zwiększoną dawką emocji na meczach, na których oglądają ich, jak dotychczas, potężne tłumy zwolenników pięściarstwa.

Po połączeniu się Sparty z Jagiellonią w jeden klub pod nazwą KS Jagiellonia, a w związku z tym i po dojeździe nowych działaczy Sparty, jak: Bogdanowicz, Chomnowski, Kulczyński czy Maśliński — sprawa składek powinna stać się sprawą pierwszoplanową.

Znając stosunek do sportu naczelnego dyrektora ZBM — Ejsmonta, naczelnego inżyniera — Andrzejewskiego, dyrektora administracji — Popki lub dyrektora administracji WZBW — Pacewicza czy innych, nie mówiąc już o działaczach trzech wspomnianych instytucji, sprawa ta na pewno, znajdzie właściwe zrozumienie ku radości licznych rzesz czynnych sportowców i ich kibiców i otworzy im drogę do dalszego rozkwitu i poważnych sukcesów sportowych.

Tego należy oczekiwać i życzyć starym i zasłużonym, mającym swą chlubną kartę w dziejach sportu białostockiego, Klubowi Sportowemu Jagiellonia.

Kończąc ten artykuł, proszę, aby sugestie w nim wyrażone nie były rozumiane jako narzucanie mego zdania w kwestii składek. Pragnę jedynie w realnym świetle przedstawić możliwości zdobycia funduszy, które są podstawą rozwoju i istnienia samodzielnych klubów sportowych.

GRZEGORZ KOPCZYŃSKI trener Jagiellonii

Gazeta Sportowa

PRZEDSTAWIAMY NAJLEPSZYCH

Teresa Klekotko

lekkoatletyka, pływanie, koszykówka

Pierwsza brawa w sporcie zebrała Teresa już w 1951 r., kiedy to jako młoda uczennica Liceum Pedagogicznego w Augustowie błysnęła wszechstronnym i nieprzeciętnym talen-

tem na zawodach międzyszkolnych w Białymstoku.

Początkowo skakała w dal, wżwyz i pchała kulę. Lecz niedługo podziwiano ją w tych konkurencjach. W rok później biegła już z dużym powodzeniem 400 m i w Centralnym Biegu Narodowym zajęła III miejsce na 500 m. Jej rekord okręgu na 400 m — 63,0 sek. był przez dwa lata nie pobity. Jednak wyniki w biegach nie zadowolili jej. Zaczęła rzucać oszczepem, który też szybko

Piłkarze ręczni Katowic wyeliminowani z Pucharu Europy

Piłkarze ręczni Katowic zakończyli już swoje występy w Pucharze Europy. W ćwierćfinałowym spotkaniu z reprezentacją Kopenhagi, które odbyło się w sobotę 19 bm. w katowickiej hali parkowej, zwyciężyli Duńczycy 22:12 (10:5).

Reprezentacja Kopenhagi, mimo iż przyjechała w osłabionym składzie, górowała zdecydowanie nad Polakami i jej zwycięstwo ani przez chwilę nie było zagrożone. Duńczycy dali piękny pokaz gry w piłkę ręczną.

W czwartek walne zgromadzenie aktywu bokserskiego

W czwartek, 24 bm. o godz. 10.30 w sali konferencyjnej byłej WRZZ przy ul. Warszawskiej w Białymstoku, odbędzie się walne zgromadzenie aktywu bokserskiego z całego województwa. Poświęcone ono będzie reaktywowaniu w Białymstoku Okręgowego Związku Bokserskiego oraz wyborom tymczasowego zarządu tego związku.

Organizatorzy walnego zgromadzenia (sekcja boks WKKF) zwracają się z gorącą prośbą do wszystkich działaczy, trenerów, instruktorów i sędziów z całego województwa, którym głęboko leży na sercu troska o przyszły, pomyślniejszy rozwój pięściarstwa w naszym okręgu, o jak najliczniejsze przybycie na obrady walnego zgromadzenia.

Wskazany i ze wszechmiar korzystny byłby również udział w obradach przedstawicieli dyrekcji, czy rad zakładowych z zakładów pracy. (ko)



przyniósł jej sukcesy. Na mistrzostwach Polski ZS Sparty w Olecku w 1955 r. zajęła II miejsce z wynikiem 37,82. Na zesłorocznych mistrzostwach województwa wywalczyła dwa tytuły najlepszej — w skoku wżwyz (1,38) i w rzucie oszczepem.

Lecz lekkoatletyka nie dała jej pełnego zadowolenia w sporcie. Zaczęła uprawiać jednocześnie pływanie, gdzie zdobyła dwa tytuły mistrzyni województwa na 100 i 200 m klasycznym. Oprócz tych dwóch dyscyplin sportu doszła jeszcze trzecia — koszykówka. Klekotko gra w drużynie Legi Olecko, która jest przodownikiem białostockiej klasy A. Sukces Teresy w koszykówce jest o wiele większy, ponieważ oprócz tego, że jest ona najlepszą zawodniczką w drużynie, jednocześnie trenuje ten zespół. (tt)

Konkurs - Plebiscyt

„Gazety Białostockiej” i Woj. Komitetu Kultury Fizycznej
Lista najlepszych 1956 r.

Zawodnicy Imię i nazwisko glosującego

1.
2.
3.
4.
5.

Trenerzy

1.
2.
3.

Wyciąć, wypełnić i wysłać na adres Redakcji „Gazety Białostockiej”